

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, sobota-niedziela, dnia 24-25 sierpnia 1946 r.

Nr. 192

Pożyteczny dekret

Na stronie ostatniej podajemy w dosłownym brzmieniu dekret o nadzwyczajnych komisjach mieszkaniowych.

Ze względu jednak na ważność zagadnienia, pragniemy sprawę tę omówić nieco szerzej.

Otóż sprawa mieszkaniowa w Polsce przed wojną była prawdziwą bolączką społeczną i w sposób dosadniejszy, niż inne zjawiska, ilustrowała kontrasty społeczne naszego kraju w dobie przedwojennej.

Pałace kapitalistycznych rekinów i faki, że co druga rodzina robotnicza posiadała tylko jednoizbowe mieszkanie — to dwa bieguny mieszkaniowej sprawy w Polsce w latach przedwojennych.

Ustawa o ochronie lokatorów, która winna była przeciwdziałać nędzy mieszkaniowej, dzięki polityce rządu powolnej w tym względzie interesom kamieniczników, stała się biczem dla robotników, zwłaszcza dla tych, których dotknęła klęska bezrobocia.

Stąd przy istnieniu ustawy o ochronie lokatorów, codzienne wokandy sądowe sądów grodzkich pełne były spraw o eksmisję.

Dlatego błędem byłoby całą nędzę mieszkaniową Polski w chwili obecnych składać na karb zniszczeń wojennych. Niewątpliwie, działa tu i spuścizna odziedziczona po dawnych latach.

Oczywiście, iż zawierucha wojenna tłumaczy katastrofalny stan mieszkaniowy w Warszawie, ale już trudno wyłączać wojną tłumaczyć kłopoty mieszkaniowe w nietkniętym Krakowie. Niepodobna także uzasadnić działaniami wojennymi faktu, że w Łodzi, w której liczba ludności zmniejszyła się o 100 tysięcy w porównaniu ze stanem przedwojennym, za skromne mieszkanie dwuizbowe trzeba płacić 40 do 50 tysięcy zł.

Należy stwierdzić, że często trudności mieszkaniowe mają ludzie pracy, a nie znają tych kłopotów szabrownicy i spekulanci.

Dobrze się stało, że związki zawodowe zaczęły bić w tej sprawie na alarm. Świeżo wydany i ogłoszony w Dzienniku Ustaw dekret o nadzwyczajnych komisjach mieszkaniowych wniesie tu niewątpliwie ład i usunie wiele wypadków, niesprawiedliwości społecznej.

Wedle dekretu przy Prezesie Rady Ministrów zostaje utworzona nadzwyczajna komisja mieszkaniowa, której skład będzie ustalony na wniosek komisji centralnej związków zawodowych, z tym, iż jednym z członków winien być przedstawiciel samorządu rzemieślniczego.

Komisja powyższa będzie miała poważny wpływ na politykę mieszkaniową, a to przez przedstawianie Rządowi postulatów w dziedzinie mieszkaniowej oraz wydawanie opinii o projektach ustaw, ponadto zaś będzie przyjmowała i rozpatrywała zażalenia na sposób funkcjonowania władz kwaterekowych.

Nadzwyczajna komisja mieszkaniowa dla poszczególnych miast lub osiedli powoła do życia miejscowe nadzwyczajne komisje mieszkaniowe w składzie po 5 osób, mianowanych na wniosek okręgowej komisji związków zawodowych.

Zadaniem tych komisji jest przed-

Z obrad konferencji pokojowej

Paryż. (PAP). Po wznowieniu obrad plenarnych konferencji pokojowej w Paryżu w czwartek rano delegat Brazylji de Fontura wystąpił za złagodzenie warunków pokojowych dla Włoch. Uważa on dotychczasowy projekt traktatu pokojowego z Włochami za niesprawiedliwy.

Sir Samuel Rugaadham, delegat Indii, popierał wniosek Egiptu, aby Libia uzyskała niepodległość oraz wzywał konferencję do udzielenia wielkiej uwagi życzeniom Egiptu i Iranu. Roszczenia terytorialne Egiptu powinny być rozpatrywane niemniej starannie jak roszczenia innych państw sprzymierzonych.

Następnie zabrał głos premier grecki

Tsaldaris, występując z szeregiem oskarżeń pod adresem Albanii.

Przewodniczący konferencji minister Bevin przypomniał delegatom, że dyskusja zaczyna odbiegać od właściwego tematu, którym jest traktat pokojowy z Włochami. Minister Bevin stwierdził:

„Pozwoliliśmy niektórym mężom stanu odbiec dość daleko, sądzę, że obecnie trzeba utrzymać dyskusję w ryzach”.

Przemawiał jeszcze delegat ukraiński, po czym o godz. 12 obrady odroczone do godziny 15.

Co „człowiek z ulicy“ myśli o konferencji pokojowej

London. Nawiązując do słów Mackenzie Kinga, oskarżającego konferencję paryską o strąte czasu, „Daily Mail“ pisze, że premier Kanady wyraża opinię przeciętnego „człowieka z ulicy”. Normalny obywatel nie może zrozumieć, dlaczego konferencja straciła tyle czasu. Sprzeczne zdania w kwestiach nieważnych tylko powiększyły wylomy pomiędzy naroda-

mi. Cały świat czeka z niecierpliwością na przestanie złościwości w sprawach reguła ninu i procedury, pragnąc, by nareszcie konferencja naprawdę zaczęła pracować.

Oj, święta racja! Takie „młócenie słomy” naprawdę nie przystoi poważnym racjom stanu.

Turcja odpowiada na notę radziecką

London. (PAP). Jak donosi z Ankarę agencja Reutersa, Turcja odpowiedziała na notę Związku Radzieckiego w sprawie cieśnin, że nie może zgodzić się ze stanowiskiem Związku Radzieckiego, że tylko państwa czarnomorskie mają brać udział w pertraktacjach. Rząd turecki udzielił również odmownej odpowiedzi na propozycję radziecką, dotyczącą udziału w obronie i kontroli cieśnin.

Turcja zgadza się jedynie na omówie-

nie problemu cieśnin na konferencji międzynarodowej, w której uczestniczyłyby wszystkie państwa zainteresowane i sprzymierzone, gdyż, zdaniem rządu tureckiego, rewizja konwencji zawartej w Montreux może nastąpić tylko w obecności wszystkich sygnatariuszy.

Agencja Reutersa podkreśla, że w Ankarze panuje przekonanie, iż nota turecka została opracowana po naradzie z ambasadorami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Ameryka a Dardanele

Waszyngton. (PAP). Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, prezydent Truman odbył ostatnio naradę, tematem której była sprawa Dardaneli. W naradzie uczestniczyli ministrowie wojny i marynarki oraz szereg głównych doradców wojskowych i morskich. Rozważano tę sprawę również pod kątem żądań radzieckich w sprawie udziału ZSRR w kontroli cieśnin. Zdaniem prezydenta Trumana, doniosłość sprawy dardanelejskiej nie ogranicza się jedynie do strefy Środkowego Wschodu. Dardanele są sprawą doniosłej wagi dla pokoju i bezpieczeństwa całego świata.

Kwestia cieśnin uważana jest tu za najważniejszą, jaka wyłoniła się od czasu zakończenia wojny.

Napężenie w stosunkach grecko-jugosłowiańskich

London. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa z Aten, ambasador jugosłowiański Czangar oświadczył zastępcy greckiego ministra spraw zagranicznych, iż odwołanie jego nie oznacza zerwania stosunków dyplomatycznych. Minister Stephanopoulos, zastępujący bawiącego w Paryżu premiera Tsaldarisa, zakomunikował po wizycie ambasadora Czangara, iż rząd grecki zbada zasze wypadki, pozostawiając swego ambasadora w Belgradzie nadal na stanowisku. Stephanopoulos obiecał ambasadorowi Jugosławii wszczęcie śledztwa celem ustalenia odpowiedzialności za szkody, wyrządzone na jugosłowiańskim statku „Alexandros” wskutek eksplozowania rozmyślnie podłożonej bomby — jak

stwierdza złożoną uprzednio w Atenach notą rządu jugosłowiańskiego. Odwołanie ambasadora Czangara nastąpiło również na skutek obraźliwego tonu prasy greckiej wobec marszałka Tito oraz za chowania się generalnego gubernatora Macedonii Dalipiosa.

Bormann jednak żyje?

Monachium. (ZAP) — Oficerowie amerykańskiego wywiadu zostali zelektryzowani wiadomością, że Bormann przyjechał samochodem do Monachium. „Associated Press” podaje, że natychmiast podjęte poszukiwania pozostały bez skutku.

Wyrok w Norymberdze 2 września?

Norymberga. (ZAP). Jeden z członków prokuratury wyraził możliwość ogłoszenia wyroku w procesie norymberskim już w dniu 2 września.

siewzięcie wszelkich środków niezbędnych dla zwiększenia ilości mieszkań na rzecz ludności pracującej przez usuwanie z nich osób uchylających się od pracy lub uprawiających spekulację, w szczególności zaś tych, które w pierwszym okresie po wyzwoleniu zajęły mieszkania ponie-mieckie.

To antyszabrownicze ostrzeżenie dekretu jest nad wyraz słuszne.

Pamiętamy dobrze, jak to w wielkich chwilach ofensywy pierwszych miesięcy roku ubiegłego ludzie pracy z entuzjazmem, nie szczędząc sił i trudów, pracowali dla odradzającego się kraju i nie mieli niejednokrotnie czasu dla urządzenia swych

spraw mieszkaniowych, co znakomicie wykorzystwały elementy szabrownicze.

Praca Komisji pójdzie w tym względzie, bądź w kierunku usuwania tych osób z całego mieszkania, bądź też w kierunku ścieśnienia ich w mniejszej ilości pomieszczeń.

Z otrzymanego w ten sposób zapasu mieszkań, otrzymując przydziały kwaterekowe **ludzie pracy**.

Udział przedstawicieli związków zawodowych w komisjach zagwarantowany przez dekret współpracą nadzwyczajnych komisji mieszkaniowych ze związkami zawodowymi, radami zakładowymi, oraz organami samorządu gospodarczego, oko-

liczność, że wszelkie **decyzje komisji są prawomocne** i wiążące niezależnie od uprawnień mieszkaniowych nadanych orzeczeniem innej władzy — dają dostateczną gwarancję bezstronności i sprężystości w pracach komisji.

Nie ulega też wątpliwości, że tym razem sprawa mieszkaniowa została postawiona na należytej płaszczyźnie.

Dekret ten należy rozumieć obok polityki płac, obniżki cen, wzrostu produkcji, a więc i podaży towarów, powolnego, ale stale podnoszącego się poziomu życia **święta** pracy w Polsce.

Na co przeznaczono

pożyczkę odbudowy?

Zrealizowanie wielkiego planu inwestycyjnego państwa wymaga pomocy całego społeczeństwa. Dlatego właśnie swego czasu rozpoczęto pożyczkę odbudowy. Naród polski zubożał po wojnie zdobył się na znaczny wysiłek, wpłacając do kas skarbowych niecałe pięć miliardów złotych. W ten sposób można było w dalszym ciągu realizować zamierzenia planu inwestycyjnego, nie obawiając się inflacji. Rząd mógłby się nie uciekać do pomocy społeczeństwa, wystarczyło by emitowanie nowych serii banknotów. Ale staro na tym by nie było — państwo straciło by społeczeństwo. Zwiększona ilość pieniędzy w kraju powoduje bowiem zwykłą cen, a więc obniżenie wartości realnej płac, co bezpośrednio prowadzi do nędzy społeczeństwa po przez stale zwiększający się chaos gospodarczy. Rząd polski wolał wybrać drogę trudniejszą — planowania, kontroli, reglamentacji. Po drodze ten winien jednak maszerować cały naród, wykazując się dyscypliną pracy i zwiększoną wydajnością. Rozpisana pożyczka odbudowy była wykazem i sprawozdaniem, czy społeczeństwo dojrzało do ujęcia własnego losu w swoje ręce.

Naród spełnił obywatelski obowiązek, chciałby jednak wiedzieć, na jakie cele przeznaczono się jego z trudem uciulany grosz. Oto dane, które wyliczają to zagadnienie.

Na wykonanie planu inwestycyjnego przeznaczono do dnia 1 sierpnia br. następujące kwoty:

- 1) Na rozwój kolejnictwa 295 mil.;
- 2) Na rozbudowę dróg kołowych 925 milionów;
- 3) Na usprawnienie komunikacji rzecznej 490 milionów zł.

Z cyfr tych wynika, iż koleje potraktowano nie zbyt poważnie, wydawałoby się, że są one znacznie ważniejsze w chwili obecnej od dróg wodnych, na których żegluga znajduje się w powijkach.

- 4) Na lotnictwo cywilne przeznaczono 230 milionów.

Pozycja ta jest zupełnie celowa. Komunikacja lotnicza winna rozwinąć się w Polsce na wzór Związku Radzieckiego i państw zachodu. Ogólnie na transport i komunikację przeznaczono znaczne kwoty. Świadczy to o tym, że ta dziedzina gospodarki wymaga największej obecnej prawie najważniejsza.

- 5) Na rozwój rolnictwa przekazano 594 milionów.

Być może jest to zbyt mała cyfra. Chłopy polskiemu i parcelantom szczególnie na ziemiach zachodnich należy się pomoc.

- 6) Na odbudowę wsi wyasygnowano 591 milionów.

Pozycja ta nie zmienia oblicza zniszczonej wsi polskiej w większym stopniu. Przypominamy sobie również, iż na odskok byłego frontu nadwiślańskiego dosłownie całe wioski zniknęły z powierzchni ziemi, że aby rozparcelować junkierskie majątki trzeba niejednokrotnie budować nowe zupełnie osady.

- 7) Na odbudowę Warszawy przeznaczono 511 milionów;

- 8) Na odbudowę pozostałych miast 390 milionów;

- 9) Na odbudowę portów 482 mil.

Spółeczeństwo niejednokrotnie odnosi wrażenie, że forsowna odbudowa Warszawy nie jest wskazana ekonomicznie, jest to po prostu kwestia prestiżowa. Zaniebija się przez to szereg ważnych zagadnień gospodarczych. Wszak i inne miasta są dotkliwie zniszczone, na odbudowę których przeznaczają się małe stosunkowo kwoty. O wiele bardziej celowa była by rozbudowa portów, tak ważnych w naszej wymianie zagranicznej. Tymczasem na tę pozycję przeznacza się mniej, niż na rozwój samej Warszawy. Stolica dla nas jest drogą, cierpienia jej odczuwa cały nasz kraj, ale ekonomika życia nie zna ani uczuć, ani prestiżu — zna tylko celowe rozmieszczenie kapitałów, takie właśnie, które odpowiada nakazowi chwili.

- 10) Na rozwój leśnictwa wyasygnowano 147 milionów.

Wydaje się, że ta pozycja tak ważna w chwili obecnej została zaniebana. Niestety taka jest nasza obecna rzeczywistość, że wszystkiemu nie można sprostać. Gospodarki rozwój każdą dziedzinę prowadzi w sposób najbardziej intensywny, aby zlikwidować boleski dzień codziennego. Na to państwo nie ma jednak środków — nie wszystko można wykonać od razu. Dlatego właśnie u nas widzimy jeszcze tyle niedociągnięć i braków. Wydajna praca na przestrzeni dłuższego okresu czasu podniesie dopiero na wyższy poziom naszą gospodarkę i stopę życiową ludności.

Wydajna praca jest naszą nadzieją i ratunkiem.

Zaprzeczenie Stanów Zjednoczonych w sprawie baz w Portugalii

Waszyngton (PAP). Rzecznik amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył w środę, jakoby

Nota Stanów Zjednoczonych do Jugosławii

Nowy Jork (PAP). Stany Zjednoczone wystosowały do Jugosławii notę, domagając się wyjaśnień w sprawie zestrzelenia samolotu amerykańskiego nad Jugosławią. Nota wysuwa żądanie zwolnienia załogi zestrzelonego samolotu oraz zapewnienia jej bezpieczeństwa w podróży na terytorium Jugosławii.

Rząd Stanów Zjednoczonych domaga się także, aby przedstawiciele jego w Jugosławii mieli możliwość komunikowania się z członkami załogi, którzy pozostali przy życiu. O ile te życzenia Stanów Zjednoczonych nie zostaną spełnione w ciągu 48 godzin, rząd amerykański przedłoży sprawę Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

miały być prowadzone pertraktacje z rządem portugalskim w sprawie udzielenia Stanom Zjednoczonym baz w Portugalii. Urzędnicy amerykańscy, bawiący obecnie w Portugalii, mają jedynie za zadanie odbyć pertraktacje w sprawie wprowadzenia w życie porozumienia osiągniętego przez obydwa kraje dn. 30 maja. Porozumienie to nie dotyczyło ustniecia baz i urządzeń w dwu lotniskach azorskich, z których korzystały podczas wojny Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Odnośna umowa dzierżawna wygasła dnia 2 czerwca br.

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

Warszawa, 23. 8. — W dniu 25 sierpnia br. o godz. 9.30 rozpoczęły się obrady w Warszawie I. Powojenna Rada Naczelna Stronnictwa Pracy. Obrady toczyć się będą w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, Al. Jerozolimskiej 1 (BGK), a poprowadzi je o godz. 8 uroczysta Msza św. w kościele Prokatedralnym (OO. Karmelitów), Krakowskie Przedmieście 52.

Delegaci przybywający na Zjazd zgłaszają się w biurach Zarządu Głównego, ul. Konopnickiej 3, m. 7.

1000 miejsc dla chłopów w uzdrowiskach

Warszawa, 23. 8. — Związek Samopomocy Chłopskiej uzyskał od Ministerstwa Zdrowia 1.000 miejsc dla chłopów — członków Związku Samopomocy Chłopskiej na pobyt miesięczny w państwowych uzdrowiskach. Koszty pobytu z kuracją wynoszą 350 złotych dziennie, z czego 250 zł. będzie pokrywało Ministerstwo Zdrowia, 100 zł. kuracjusz. Ponadto Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej wystosował do Premiera memoriał w celu wyjednanie kredytu na pokrycie całkowitych kosztów kuracji dla najbardziej potrzebujących.

Prasa angielska o wizycie „Daru Pomorza”

London. Z okazji zawinięcia do portu w Southampton statku szkolnego „Dar Pomorza”, miejscowe dzienniki zamieściły szereg obszernych artykułów, poświęconych historii statku oraz jego dzisiejszej załodze. Dziennikarze angielscy spędzili dłuższe chwile na pokładzie „Daru Pomorza”, przyglądając się popisanym 183-osobowej załodze, złożonej z elewów naszej marynarki handlowej. Dowództwo statku było podejmowane przez ambasadę polską i komendę portu w Southampton. Na wydanym przez dowódcę statku, kpt. Gorazdowskiego, przyjęciu na pokładzie „Daru Pomorza” byli obecni m. in. admirał lord Mountbatten i kpt. Wakerford, dyrektor Szkoły Żeglarskiej przy uniwersytecie w Southampton, do której uczęszczali w czasie wojny również Polacy. (PAP)

Dramatyczne zeznania b. cesarza Mandzurii

Japończycy otruli mu żonę i upokarzali go na każdym kroku.

Tokio. (SAP) — Konry Pu-Yi, ostatni cesarz chiński i „marionetkowy” cesarz Mandzurii z ramienia Japonii, oświadczył we wtorek przed międzynarodowym trybunałem do spraw przestępstw wojennych, że Japończycy zamordowali jego żonę, a potem pokazywali mu fotografie młodych Japończyków, aby sobie wybrał spośród nich narzeczoną.

Wezwany ze Związku Radzieckiego, jako świadek w tym procesie, były cesarz zdradzał przed sądem silnie wczuście i walcząc w walce z pulpit, oskarżając Japończyków jako morderców żony.

Wymienił generała Yoszioka, tego który otrul mu żonę i powiedział, że ten sam generał Yoszioka namawiał go później do ożenienia się z jedną z piękności japońskich, których fotografie mu pokazywał.

Tłumacząc swoją współpracę z Japończykami, Pu-Yi powiedział: „Myślałem, że będę mógł wyćwiczyć armię mandzurską i ludność cywilną oraz czekać na sposobną chwilę, kiedy mi się uda połączyć z Chinami w walce z Japonią i tak sam wszedłem w paszczę tygrysa”.

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

28

Ciszę przerywało tylko, od czasu do czasu, dudnienie przejeżdżających — tuż pod ich domem przebiegającą drogą — ciężkich samochodów ciężarowych, dowożących prowiant i amunicję, lub też oddziały wojskowe, do odległego już bardzo frontu. Siedząc na ławce, naprzeciw otwartej jeszcze na oścież bramy, zostali zaskoczeni nagle tym, że jakiś samochód ciężarowy, skręciwszy w ich stronę, wjeżdżał na podwórze.

Stary robił już sobie w duchu wymówki, że nie zamknął bramy, skutkiem czego będzie miał teraz niepotrzebnych gości, którzy zechcą się u niego zakwaterować, gdy nagle — jakby na jakąś komendę — dawały się słyszeć z samochodu grzmiące okrzyki:

— Hura, hura! Dobry wieczór, panie Czerwiński! Oniemnieli. Nie wiedzieli co się stało. Zanim się zorientowali, samochód zatrzymał się i rój ludzi wyspał się z niego. Jeszcze nie otrząsnęli się z wrażenia, a tu jakby z pod ziemi wyrósł, stanął przed nimi Stefan z nim Pomek. Józek i szereg nieznanym im innych ludzi.

Stefan przywitał się z matką, całując ją w rękę jedną i drugą. Matka przygarbiona do piersi i ścisnąwszy w ramion wypuścić nie chciała. Ale Czerwiński wprost odebrał syna z jej rąk i ścisnął go mocno.

Potem nastąpiły dalsze powitania, po czym Stefan zaprowadził wszystkich do mieszkania.

Czerwińskiej jakby dwadzieścia lat ubyło. Pobiegła do kuchni z Jeannelletą, która z radości o mały kociołek nie wywracała, gdyż cieszyła się, że znowu zateńni tu życie... i obie wzięły się do przygotowania czegoś, czym można by było przyjąć tak licznych gości.

Stary, zleciwszy Stefanowi podejmowanie gości, zniknął wraz z Tomkiem, aby zabić prosiaka i dostarczyć mięsna dla przybyłych. W dużej jadalni pozostawiano stoły pozostawione, wraz z krzesłami, z sąsiednich izb.

Gości jednak trudno było utrzymać na miejscu. Zachęcani przez Stefana na rozgoszczenie, porozchodzili się. Jedni zaczęli się myć pod studnią... na podwórzu, która nieustannie skrzypiała — by zmyć kurz podróży, inni rozpakowawszy swe manatki, rozmieszczeni w je po różnych kąpach, tak w mieszkaniu jak i w zabudowaniach gospodarskich.

Władzio i Piechowski uważając, że wpadłszy tu taką gromadą, powinni gospodarzom czymś się odwdzięczyć. Otworzyli pospiesznie swoje walizy i wyciągnęli z nich po litrze czystej, monopolowej.

Józek dawał wprawdzie Władkowi znaki, by został to na później, do kolacji, ale Kołodziejki wziął Józka za rękę i dał mu do poznania, że oni mają tego „olnyu jeszcze więcej.”

Stefan skoczył więc do matki po kieliszek, a goście mając z sobą w zapasie jeszcze to, czego nie zdążyli w drodze zjeść, porozkładali wędliny i chleb na stole i zaczęli częstować tych, którzy w pokoju się znajdowali.

Władek nagle zaprotestował:

— Jaki, mamy pić bez gospodarza, no i bez naszego dobroczyńcy Sawickiego, który nas tu autem przywiózł? Nie.

Nie, nie! Mowy nie ma o tym — odpowiedzieli chórem i wystali natychmiast Stefana po ojca, by go poszukał i chociaż na chwilę tu poprosił, a Władka po szofera. Za chwilę obaj wrócili — niestety sami, gdyż Sawicki mył się pod studnią, obiecując, że później przyjdzie, a Czerwiński zginął bez śladu. Syn wyłumaczył go, aby zrozumieć, że mając dzisiaj obowiązki wobec gości, ojciec musiał zakrzępnąć się widocznie koło czegoś innego.

Pomału, polokowawszy swe rzeczy, zaczęli z podwórka ściągać i inni. Przyszedł Rybicki, protegowany Bronki, oraz Próchnicki, zabrany przez Władka. Żona Próchnickiego i Rybickiego, a zwłaszcza ta pierwsza, mając dwoje dzieci, poszła do Czerwińskiej w towarzystwie tej drugiej, by zażnać jedzenie dla dzieci, a Rybicka, by zapoznać się z Czerwińską i dowiedzieć się czegoś o miejscowych stosunkach.

— E, panowie moczygęby. Zamiast wziąć się do obmycia, do oczyszczenia, to chwyciliście za flaszkę, Ładne rzęczy.

— Ojciec nie wie, że spiritusem dezynfekuje się nawet największe rany? — odpowiedział zapytaniem Romek, który wraz z Sawickim również wszedł do izby.

Sawicki nie dając się pozbawić głosu, mówił dalej:

[[Ciąg dalszy nastąpi]]

„Nie chcemy wojny z Rosją” pisze b. minister Eden

Były minister spraw zagranicznych Anglii Anthony Eden zamieścił w poczytnym tygodniku „Colliers” artykuł o t. „Nie chcemy wojny z Rosją”, w którym oświadcza m. in.:

„Trwała i konstruktywna zgoda trzech światowych mocarstw jest jedyną podstawą, na której wszyscy możemy osiągnąć jakiś postęp. Ta jedność jest nam wszystkim potrzebna, zarówno Anglii, jak i Związkowi Radzieckiemu, a Związkowi Radzieckiemu tak samo, jak i Stanom Zjednoczonym i Anglii. Wielu ludzi żyje w przekonaniu, że potencjał wojenny i przemysłowy Niemiec został tak dokładnie zniszczony tym razem, że Niemcy nie mogą być więcej groźbą dla pokoju. Nie podzielam tego stanowiska i raczej jestem zdania, że

zapaleni hitlerowcy przygotowują się do odwetu z powodu niezdolności aliantów zdecydowania o przyszłości ich kraju, który jest sercem zagadnienia europejskiego. Prawdą jest, że mimo poprawienia się atmosfery na konferencji paryskiej, świat aliancki ciągle znajduje się poza sferą zgodnej pracy. Cztery ministrowie spraw zagranicznych muszą trwać przy swym zadaniu. Kiedy się skończy konferencja pokojowa w Paryżu, muszą oni zająć się wspólnie rozpatrywaniem kwestii Niemiec i Austrii.

Trzeba zaznaczyć, że ciało tak duże

jak Zgromadzenie ONZ nie bardzo może pomóc w akcji ustalenia pokoju.”

Jednakowoż Eden podkreśla dalej, że należy wykorzystać ONZ, którą dotychczas posługiwano się dla celów raczej negatywnych, w najgorszych rozmiarach.

Analizując stosunek Związku Radzieckiego do swych sąsiadów, Eden, wskazując na niesłychanie niebezpieczną inwazję niemiecką na terenie Związku Radzieckiego, stwierdza, że „dążność Związku Radzieckiego do bezpieczeństwa jest, moim zdaniem, dobrze uzasadniona.”

Inspektor UNRRA o wojskach Andersa

Nowy Jork. (PAP). Ira Hirschman, generalny inspektor dla spraw specjalnych UNRRA, oświadczył w audycji radiowej, występując w zastępstwie dyrektora generalnego UNRRA La Guardia, że jednym z najprzekrętszych dowodów odradzania się faszyzmu w Europie jest uzbrajanie żołnierzy Andersa przez władzę brytyjską. „Żołnierze ci, wychowani w duchu tyranii i eksploatacji ludu polskiego, stanowią armię dla profaszystowskich feudalnych panów na wygnaniu” — oświadczył Hirschman.

Wyraził on dalej przypuszczenie, że Anglia ma zamiar posługiwać się tą armią. Zdaniem Hirschmana, „ani Stany Zjednoczone, ani Anglia nie przeprowadzą zniszczenia hitleryzmu w Europie, a garstka aroganckich i zarozumiałych arystokratów — urzędników bry-

tyjskich, ma jakąś nadprzyrodzoną władzę nad amerykańskim korpusem dyplomatycznym.”

Niemcom nie podoba się „Dyktator” Chaplina

Berlin. (ZAP). — Jak można było tego oczekiwać, wyświetlanie chaplinowskiego filmu „Dyktator”, będącego satyrą na reżim hitlerowski, zostało niechętnie przyjęte przez ludność niemiecką. Charakterystyczną była opinia krytyka pisma „Tagesspiegel”, który napisał, że choć przy niektórych scenach trudno się powstrzymać od śmiechu, to jednak historia hitleryzmu była dla Niemców zbyt ważną rzeczą, aby mogła wywoływać wesołość. „Tył nas to kosztowało — tłumaczył krytyk — że jeszcze nie umiemy ocenić satyry. To też u nas film ten powinien być wyświetlany później — znacznie później!”

Niemcy powinni pamiętać o własnym barbarzyństwie

Praga. Rada narodowa miasta Liberca w Czechach północnych wydała rozporządzenie, na mocy którego wszyscy miejscowi Niemcy w wieku od 10 lat wzywać muszą bezwarunkowo zwiedzić wystawę niemieckiego barbarzyństwa oraz miejsce kaźni, mieszcząca się w mieszkaniu b. przywódcy niemieckiego saec-kego Henleina. Niemcy, którzy nie wykażą się potwierdzeniem, że zwiedzili wystawę, będą ukarani. (PAP)

Hess nie jest wariatem

Norymberga. (ZAP). — Po „ucieczce” Rudolfa Hessa do Anglii Hitler ogłosił go wariatem. Zastępca fuhrera widocznie tym tak się przejął, że wariata udawał na procesie w Norymberdze. Jego obrońca wniósł o zbadanie stanu umysłowego Hessa, co sąd uwzględnił. Psychiatra sądowy przedstawił we wtorek wyniki swych badań, przy czym stwierdził, że Hess nie jest chory umysłowo i był zdrowy w chwili popełnienia czynów, za które odpowiada teraz na ławie oskarżonych.

*

To, że Hess nie jest wariatem, wiedzieliśmy już dawno. — Jest natomiast lotrem z polskiej gwiazdy i skończona kanalia.

Wyrok na rodzinę Goebbelsa

Erbach. (ZAP). — Czworo krewnych byłego ministra propagandy Goebbelsa, którzy ukazywali jego brata Konrada przez rok w górskiej chacie, zostało przez sąd wojskowy w Erbach skazanych na karę więzienia od 40 dni do jednego roku.

PODOBA CI SIĘ NASZE PISMO?

Zachęć więc i Twoich znajomych do abonowania!

Miesięczny abonament „Głosu Pomorza” kosztuje taniej, aniżeli byś kupował gazetę codziennie, zatem dziś jeszcze zaabonuj pismo w administracji, u kobiet roznoszących gazetę, lub na pocztę.

Republika, w której mąż zastawia żonę w lombardzie

Tajemnice Liberii są jeszcze ciągle niezbadane

Jedynym autonomicznym państwem murzynskim świata jest Liberia. Egzystencję swą republika ta zawdzięcza filantropijnemu odruchowi obywateli amerykańskich, którzy, pragnąc likwidować u siebie niewolnictwo, przesiedlili część murzynów amerykańskich do Afryki, w okolicy ujścia rzeki Mesurado.

Mimo nieprzychylnego klimatu wilgotnego i gorącego — w którym od maja do października padają niemal bez przerwy deszcze — mała kolonia rozwinęła się wyjątkowo pomyślnie. Obywatele wykarczowali znaczny szereg lasów na wyżynie Mesurado, założyli miasto Monrovia, poczem opracowali własną konstytucję.

Murzyn — murzynowi nierówny

Według konstytucji tej jednak uprawnienia obywatelskie przysługiwały jedynie potomkom murzynów amerykańskich. A z prawa tego zrobiono bezwzględny użytek.

Półtoramilionowa ludność tubylcza była skłótnie wykorzystywana przez 15 tys. wyemancypowanych przybyszów, którzy objęli

wszelkie placówki urzędowe. Nierówność podnieśli do godności ideału, a cywilizację ich symbolizował jedynie język angielski, przede wszystkim ubiór składający się z fraka, cylindra i wielkiej ilości orderów.

W szponach kapitału

Chociaż Liberia obfituje w kopre, kakao i kawę, należy do najuboższych krajów na kuli ziemskiej, a wewnątrz jej kryje wielkie bogactwa w postaci złota i diamentów. — republika ta stała boryka się z finansowymi trudnościami, które zmusiły ją do podporządkowania się wpływowi bankierów z Wallstreet.

W roku 1933 Liberia uzyskała pożyczkę w wysokości 5 mil. dolarów od króla kauczukowego Firestone'a w zamian za monopol eksploatacji drzew kauczukowych. Od tego czasu koncern Firestone'a sprawuje właściwie nieoficjalne rządy w kraju, z którego czerpie kolosalne zyski.

Plantacje koncernu liczą ponad 7 milionów drzew kauczukowych. Tysiące murzynów zmusza się w nich do nowolniczej pracy w jaknaj-

okropniejszych warunkach klimatycznych. Plantacje leżą albowiem w wilgotnej i gorącej strefie przybrzeżnej.

Niewolnictwo

Wygląda to na ponury dowcip, ale państwo, które założone zostało jako azyl wolności, którego nazwa tylko oznacza wolność, do dziś jeszcze toleruje niewolnictwo. Spotykamy je w Liberii w najprzeróżniejszych postaciach.

Na powszechniejszym jest system zastawniczy według którego „czarny brat” ma prawo zastawić swą żonę czy córkę jak pierścionek w lombardzie. Ponieważ przeważnie nie „stać go na wykup fantu, kobieta idzie na licytację. Płacielna cena wynosi 6 funtów.

Na wybrzeżu kończy się cywilizacja

Rozplanowana z rozmachem stolica republiki Monrovia liczy 6000 mieszkańców. Wobec stałych pustek w kasie państwowej miasto to jest wyjątkowo zaniedbane. Oprócz kilkudziesięciu nowoczesnych i to z zasady niewykonalnych gmachów zbudowana jest z krytych falista bryła baraków i zerażliwie brudnych chat tubylczych. W okolicy porasta trawa, zaraz za miastem rozpoczynają się bezdroża.

Jedynie do plantacji Firestone'a można się dostać wygodnie autostradą, reszta dróg to

„Duch Poczdamu”

Berlin. (SAP). — Berlińczyków, którzy wolne godziny chcieliby spędzić w podmiejskich parkach i lasach, spotyka ciężki zawrót. Jeden z nich oburza się w „Berliner Zeitung” że po przyjeździe na dworzec poczdamski został razem z innymi pod pozorem zbadania dokumentów zabrany do urzędu pracy, a stamtąd „kobiety, dzieci, starzy i młodzi, chorzy i inwalidzi załadowani na samochody ciężarowe wśród nieprzejmności urzędników i znaczących uśmiechów ludności Poczdamu” zostali zwróceniem na stadion portu lotniczego, gdzie do późnego popołudnia trzeba było uprzątać gruzy.

Skąd ma zarząd Poczdamu prawo obrabowywać obywateli Berlina z wolności? — pyta oburzony Berlińczyk. Zapomniał, że to „obrabowywanie z wolności” to „cnota” wszystkich Niemców.

Phillips o rozmowie ze Stalinem

Wspólne cele — różne drogi ku socjalizmowi. Londyn. (SAP). „Daily Herald” podaje tekst rozmowy Generalissimusa Stalina z Morganem Phillipsem sekretarzem Partii Pracy, który parę tygodni temu był w Moskwie.

Stalin podobno powiedział: „Dwie są drogi, które prowadzą do socjalizmu: angielska i radziecka. Metoda radziecka jest krótsza, lecz trudniejsza, metoda angielska — parlamentarna, lecz za to jest dużo dłuższa.”

Według Phillipsa Generalissimus Stalin powiedział też, że Anglia i Związek Radziecki, dwie największe potęgi świata, idą ku socjalizmowi, mają te same cele i wobec tego dziwnym byłoby, gdyby między tymi krajami nie było przyjaźni.

Podróż dookoła świata na żaglowcu

Paryż. (PAP). Pięciu Duńczyków wyszło w środę z Beaulogne na małym statku żaglowym pod nazwą „Latający Duńczyk” w podróż dookoła świata.

Ustawa o rozwiązaniu „Wehrmachtu”

Berlin. (ZAP). Sojusznicza Rada Kontrolna podpisała 20 bm. ustawę nr 34 o rozwiązaniu Wehrmachtu. Ustawa ta zostanie ogłoszona w dniu 26 bm. i gwarantuje zlikwidowanie we wszystkich strefach okupacyjnych wszystkich urzędów militarnych, urzędów szkoleniowych, organizacji półwojskowych, krótko — wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do utworzenia nowej niemieckiej siły zbrojnej.

Pikantne szczegóły z „kariery” wojskowej Hitlera

Monachium. (SAP). Dr. Anton Christ, kolega pułkowy Hitlera z czasów pierwszej wojny światowej, opowiedział przed sądem specjalnym dla spraw oczyszczenia życia publicznego z hitleryzmu w Monachium o pewnych szczegółach życia frontowego późniejszego „Führera”.

„Hitler nie przebywał nigdy w ziemiankach frontowych, był cały czas w sztabie pułku. Żelazny krzyż I klasy, otrzymał jedynie za pracę w administracji pułkowej” — zeznał Christ. Pikantnym szczegółem jest, że odznaczenie swoje otrzymał Hitler na wniosek niemieckiego oficera z pochodzenia Żyda, Hugo Guttmanna, któremu nadskakiwał tak długo, póki nie otrzymał upragnionego orderu. Chociaż żołnierz z pozafrontowych formacji i służby pomocniczej miał dziesiątki okazji, by zgłosić się na front, Hitler nie skorzystał nigdy z podobnej sposobności.

wąziutkie, przebite w dżungli ścieżki, których przebycie jest prawdziwą męką.

Dżungli tej cywilizacja nie tknęła: jeszcze w ogóle. Akcja misjonarzy kończy się na skraju „Buszu”. Wewnątrz jego tłumy murzynów po staremu tańczą wokół ognisk i składają ofiary na ołtarzach bogów.

Wielkie mocarstwa walczą o wpływy

To małe i dotąd jeszcze niezbadane państewko od dłuższego czasu jest już przedmiotem rywalizacji walczących tu o wpływy mocarstw.

Mimo, że ławice piaskowe i mangrowa bagna utrudniają wielkim parowcom oceaniczny dostęp do jej brzości, Liberia posiada wielkie znaczenie strategiczne dla komunikacji z południową Ameryką i przez Przylądek Dobrej Nadziei i z Indiami czy Bliskim Wschodem.

Dlatego też Anglia chciała obsadzić jej wybrzeże w roku 1940. Na przeszkodzie jednak stanęły wtedy Stany Zjednoczone A. P.

Od tego czasu datuje się infiltracja amerykańskich inżynierów lotników. W roku 1941 Pan-American-Lines uzyskuje przywilej załadowania na terenie Liberii szeregu lotów. W 1942 roku przed meczami Monrovia powstaje amerykańskie transportowce, a korpus desantowy obsadza stolicę miniaturowej republiki.

Z Ziem Odzyskanych

Ogólnokrajowy zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych w Szczecinie

Szczecin (PAP). Dnia 17 sierpnia rozpoczął się w Szczecinie ogólnokrajowy zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych. Na obrady przybyli: wojewoda szczeciński p. Borkiewicz, poseł do KRN M. Arczyński, przedstawiciele Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Ministerstwa Apropowizacji i Handlu, Ministerstwa

Przemysłu oraz prezesi i dyrektorzy Wojewódzkich Izb Przemysłowo-Handlowych. W konferencji wzięli udział kierownicy ekspozytur Izb Przemysłowo-Handlowych. Zjazd uchwalił szereg rezolucji, związanych z rozwojem przedsiębiorstw prywatnych.

KWIDZYN

Z listów do Redakcji

Nieładnie!

Pomimo że nie posiadam zdolności dziennikarskich, ośmielam się zwrócić do Szanownej Redakcji z prośbą o umieszczenie w naszym poczytnym piśmie niżej podanej wzmianki:

Czytamy pierwsze wyniki zbiórki na Pomnik Powstańca Warszawy, zorganizowanej przez OM TUR w całej Polsce. W tych sprawozdaniach widzimy wymowną ofiarność i zrozumienie naszego społeczeństwa, które docenia bezmiar bohaterstwa i poświęcenia Powstań-

LOS Y

do I. Klasy Loterii Państwowej już nadeszły i są do nabycia w Kolektorze

Stefana Wowera, Kwidzyn, 1 Maja 37

ców Warszawy, chcąc utrwalić ich nieśmiertelną chwałę. Dlatego wypadek, jaki się zdarzył w czasie zbiórki w Kwidzynie, jest godny pożałowania. W tej akcji OM TUR'owej polowaliśmy także na miejscowe „grube ryby” i nowobogackich, którym pomogła do fortuny zdobycz wojenna na Ziemach Odzyskanych. I tu spotkało nas rozczarowanie ze strony tych nowobogackich, którzy w pierwszym rzędzie powinni zawdzięczać swoją egzystencję tym, co ginęli na barykadach wolności. Taki właśnie brak zrozumienia okazał właściciel cukierni „Ziemianka”, dla zbankrutowanych ziemian w Polsce demokratycznej. Otóż pan ten strasznie się oburzył, że za dużo budujemy pomników, a na taki cel niema pieniędzy. To też radzieliśmy obywatelowi „Ziemianki” zmienić arystokratyczną taktykę i podchodzić do podobnych zagadnień z mniejszym egoizmem.

Podobnie zachował się właściciel „Polonii”. Uważamy, że ci panowie się nie umawiali na taki opór, są przecież konkurentami i żyją w dobrej przyjaźni, dlatego wypadek ten jest charakterystyczny. Ob. Karwińskiemu do pewnego stopnia wybaczymy, albowiem naogół do spraw społecznych podchodzi dość przychylnie. — Tutaj nie wiemy, co mu się stało!

Z socjalistycznym pozdrowieniem

„Wolność”

Mieczysław Borowski,
Kwidzyn

Zawody kolarskie

H. K. S. Blyskawica — Kwidzyn organizuje w dniu 1 września 1946 r. zawody kolarskie na stadionie sportowym w Kwidzynie, dla stowarzyszonych i nie stowarzyszonych kolarzy, oraz sympatyków sportu kolarskiego pow. kwidzyńskiego, o tytuł mistrza kolarskiego w Kwidzynie.

Dystans 500 m i 10 km.

Zapisy przyjmuje Referat WF i PW w Starostwie Powiatowym, Ref. Wojsk. w Kwidzynie, codziennie od godz. 8 do 15 — do dnia 30. 8. br. włącznie.

Wpisowe 20 zł.

OM TUR — motorem rozwoju życia młodzieżowego w powiecie słupskim

Życie młodzieżowe w powiecie słupskim rozwija się pomysłnie. Z inicjatywy OM TUR — najstarszej na terenie Słupska organizacji młodzieżowej — powstały na terenie Słupska świetlice młodzieżowe. Podobne świetlice młodzieżowe istnieją także na terenie wsi.

W Ustce (Postomin) czynny jest teatr amatorski, zorganizowany przez OM TUR, który występował już kilkanaście razy przed miejscowym społeczeństwem. OM TUR posiada dwie własne drużyny piłki nożnej, drużynę piłki koszykowej, siatkówki, tenisa i ping-pongu.

Obok OM TUR żywą działalność przejawia słupski ZWM.

Polskie nazwy miejscowości

Warszawa (ZAP). Zarządzeniem Ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, ustalono w brzmieniu polskim nazwy i pisownie miejscowości na obszarze województwa szczecińskiego: (w nawiasach nazwy niemieckie): Choszczno (Arnsvalde), Polczyn Zdrój (Bad Polzin), Białogard (Belgard), Bobolice (Bublitz), Bytow (Bütow), Kamień Pomorski (Cammin i. P.), Walcz (Deutsch Krone), Drawsko (Dramburg), Złocieniec (Falkenburg), Złotów (Flaßow), Goleniów (Göllnow), Gryfice (Greifenberg), Gryfino (Greifenhagen), Chojna (Königsberg Nm.), Koszalin (Köslin), Łoncz (Labs), Lipiany (Lippehne), Nowogard (Neugard), Dębno (Neudamm), Nowe Warpno (Neuwarp), Szczecinek (Neustettin), Police (Pölitz), Pyrzyce (Pöritz), Resko (Regenwalde), Resko-Wieś (Rietzig), Darłowo (Rügenwalde), Miastko (Rummelsburg), Świdwin (Schivelbein), Sławno (Schlawe), Człuchów (Stolp), Świnoujście (Swinemünde) i Wolin (Wollin).

Niemka — oszustka chciała leczyć Polaków

Chorzów (PAP). Katowicki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Chorzowie skazał niejaką Marię Mütz na 6 lat więzienia. Mütz celem prowadzenia destrukcyjnej roboty w Polsce, złożyła w Polskim Komitecie w Ischlu własnoręcznie napisany życiorys i podrobione dokumenty, jako: zaświadczenie dziekana wydziału lekarskiego na uniwersytecie we Wrocławiu z datą 30. 12. 1941, z fikcyjnym dopiskiem gauleitera śląskiego, który jej groził obozem, o ile nie zmieni swych poglądów politycznych, oraz dokument z gestapo, zabraniający Mütz wykonywania praktyki lekarskiej, a to z racji jej politycznego nastawienia. Na podstawie tych zaświadczeń Komitet Polski nie tylko uławił Mütz przyjazd do Polski, ale poparł ją w poszukiwaniu opieki i pracy. Mütz rozpoczęła praktykę lekarską w Chorzowie, gdzie ją z miejsca zdemaskowano jako niemiecką oszustkę i skazano na 6 lat

Za mało! Za chęć prowadzenia roboty destrukcyjnej — stryżek!

Stan zagospodarowania przemysłu prywatnego na Wybrzeżu

Na podstawie sprawozdań, nadesłanych przez prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni przedstawiła dane statystyczne, obrazujące przybliżony potencjał gospodarczy przemysłu młynarskiego, konserwowo-rybnego i chemicznego województwa gdańskiego. Z danych tych wynika, iż przemysł młynarski posiada na Wybrzeżu 58 przedsiębiorstw, znajdujących się w rękach właścicieli prywatnych. Przedsiębiorstwa te posiadają 210 pracowników. Obroty za lipiec wynosiły 1,5 mil. złotych.

Przemysł rybny, znajdujący się w rękach prywatnych, zatrudnia 21 zakładach 276 pracowników. Zdolność produkcyjna zakładów wynosi około 1500 ton ryb solonych i wędzonych miesięcznie. Obroty za lipiec wynosiły 16 milionów złotych.

Przemysł chemiczny: przedsiębiorstw 21 pracowników 191. Obroty ca. 4 milionów złotych miesięcznie. (PAP)

Ważne dla rolników

Jeszcze o świadczeniach rzeczowych

Wiadomość o zniesieniu przez Rząd Jedności Narodowej obowiązku składania świadczeń rzeczowych przyjęta została przez nasze społeczeństwo jako sensacja. I nie dziwi, że część społeczeństwa przyjęła tę wiadomość z niedowierzaniem, inna nawet ze złośliwą ironią, bo stało się to przecież w okresie kiedy słyszeliśmy z węgich stron alarmy o grożącej Europie światu klęsce głodowej. Przecież jednak przedzłoty głodu jakoś nikt w Polsce nie zabrał.

Wiemy, że plan dostawy świadczeń rzeczowych został wykonany w ekali państwowej w 60%.

Nie w tajemniczym wydawać by się mogło, że nad całą sprawą postawiony został ryzyk. Tak jednak nie jest. Należy przypomnieć, że nadszedł termin prekluzji, w 15. 8. t. r., kiedy to rozpoczyna się ściąganie zaległości w Ziemniakach. Dekret bowiem o zniesieniu świadczeń rzeczowych na rok gospodarczy 1946-47 nie zwalnia z obowiązku odstawy świadczeń za lata ubiegłe, oraz świadczeń mleku i mięsie. Rząd poszedł jednak dalej i umorzył zaległości w obowiązkowych dostawach z roku gospodarczego 1944-45 całkowicie, a z roku gospodarczego 1945-46 z wyjątkiem zaległości w życie, pszenicy, jęczmieniu, wsi, ziemniakach i warzywach.

Umorzono również zaległości w wymienio-nych wyżej ziemniakach z gospodarstw:

1) o powierzchni do 2 ha; 2) wszystkich gospodarstw pozostałych w wykonaniu dekretu RWN z dnia 6 września 1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej; 3) osadniczych na Ziemach Odzyskanych; 4) zniszczonych wskutek działań wojennych, klęsk żywiołowych, przepadem wola itd. Tu jednak musi nastąpić indywidualne stwierdzenie przez Pow. Radę Narodową strat w zbiorach co najmniej w 50%; 5) użytkowanych przez repatriantów; 6) resztków Zw. Pomocy Chłopskiej i 7) należących do instytucji społecznych i użyteczności publicznej, oraz tzw. majątki fabryczne.

We wszystkich pozostałych gospodarstwach

będą zeległe świadczenia rzeczowe ściągnięte w terminie;

do dnia 1 grudnia 1946 r. żyto, pszenica, jęczmień i owies, zaś do dnia 1 listopada 1946 ziemniaki i warzywa.

Zobowiązany ma również prawo w razie braku zalegających zbóż oddać świadczenia w życie i to jak następuje:

za 1 kg pszenicy 1,8 kg żyta,
za 1 kg jęczmienia 1 kg żyta,
za 1 kg owsa 0,9 kg żyta.

Najnowsze zarządzenie

w sprawie handlu zwierzętami rzeźnymi i mięsem

Ostatnie zarządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu w sprawie handlu zwierzętami rzeźnymi i mięsem, wydane w dniu 2 bm. ułatwia w znacznej mierze przeprowadzanie transakcji między sprzedającymi a kupującymi.

Zarządzenie to wydane zostało na okres przejściowy, aż do czasu wydania odpowiednich przepisów, regulujących tę sprawę i brzmi następująco:

§ 1. Znosi się wszelkie ograniczenia terenowe odnośnie zakupu i transportu zwierząt rzeźnych i mięsa dla osób fizycznych i prawnych, posiadających uprawnienia przemysłowe.

§ 2. Zwierzęta rzeźne, mięso i jego przetwory przewożone bądź na rachunek Funduszu Apropowizacyjnego, bądź na rachunek własny osób fizycznych lub prawnych z zachowaniem obowiązujących przepisów nie mogą podlegać skonfiskowaniu przez organa administracyjne.

§ 3. Uchyła się zarządzenie Ministra

Apropowizacji i Handlu z dnia 19 marca 1946 r. w sprawie organizacji, uprawnień do zakupu w wolnym handlu zwierząt rzeźnych i ich przetworów (Dz. Sw. Rzeczn. nr. 7, poz. 28).

§ 4. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Reorganizacja Państw. Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych

Warszawa, 23. 8. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych ma ulec reorganizacji. Według projektu ze znajdujących się na Ziemach Odzyskanych 4200 traktorów, 4000 ma przejąć Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich, 200 — spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”.

Na dawnych terenach 300 traktorów i 30 stacji traktorowych ma być przekazanych spółdzielniom „Samopomocy Chłopskiej” w powiatach zniszczonych, Państw. Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych ma zachować nadzór ogólny.

Z Pomorza

Zjazd Powstańców Wielkopolskich w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd Powstańców Wielkopolskich — z r. 1918—19 połączony z uroczystym obchodem pamiętnej rocznicy powstania i poświęceniem grobu Nieznanego Powstańca.

Zjazdowi przyznano zniżki kolejowe w wysokości 66% w drodze powrotnej. — Kwatery i treściwy obiad zapewniony.

DZIEDZINY WYNAŁAZKÓW

Wykorzystanie energii słońca dla celów przemysłowych

Niedawno zmontowano w Taszkencie największą na świecie aparaturę, wykorzystującą energię słońca dla celów przemysłowych. Aparatura została zainstalowana w niedużej fabryce konserw. Autorem konstrukcji jest inżynier hiszpański Federico Molero, pracownik energetycznego Instytutu przy Akademii Nauk RR. Prace nad projektowaniem helioparatury i wykonaniem konstrukcji trwały kilkanaście dni.

Największe z istniejących zwierciadeł parabolicznych, stanowiących główny element aparatu, znajdowało się w Ameryce i miało powierzchnię równą 16 kw. kw. Zwierciadło hiszpańskiego aparatu jest znacznie większe, ma bowiem powierzchnię 50 m. kw. Wykonane jest ono z posrebrzanej płyty szklanej, zgiętej

na zimno. Do zwierciadła przyłączony jest kocioł. Przy skierowaniu zwierciadła w stronę słońca w kotle powstaje już po upływie 3 minut para o ciśnieniu 4 atmosfer. W ciągu godziny kocioł wytwarza ponad 50 kg pary. Rurowy przekazuje parę do 2 kadzi, w których wyrabia się konserwy.

Wszystkie dane przemawiają za tym, że podobno helioparatury mogą mieć szerokie zastosowanie. Odnosi się to zwłaszcza do miejscowości, w których jest dużo słonecznych dni w roku.

Obecnie heliogrupa, powstała przy Instytucie Energetyki, pracuje nad wykonaniem jeszcze większej konstrukcji helioparatury, aniżeli zainstalowana w Taszkencie.



Kronika

Prezydent Mówiński opuszcza zajmowane stanowisko

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła prezydent naszego miasta, ob. Mówiński, w najbliższym czasie opuszcza zajmowane stanowisko.

Następcą prezydenta Mówińskiego, ma być starosta Szubiński.

— **Właściciele nieruchomości!** Przypominamy, że termin do składania wniosków o pożyczkę na remont nieruchomości prywatnych upływa. Wnioski należy natchemniaś składać w Stowarzyszeniu, ul. Ogrodowa 19.

— **Zapisy do Gimnazjum Handlowego w Grudziądzu.** Niniejszym podaje się do wiadomości, że sekretariat Gimnazjum Handlowego przyjmuje codziennie w godz. od 11—12 zapisy do 1-ej klasy gimnazjum dla kandydatów w wieku przepisowym i na kursy (semestralne) Gimn. Handlowego kandydatów, którzy przekroczyli 18 lat życia i mają ukończoną najmniej 7 kl. szkoły powszechnej.

WYPADEK MOTOCYKLOWY

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na drodze Kwidzia—Gardeja dyrektor RTPD tzw. Klinkowski. Wypadek spowodowany został defektem w sprzęgle motocyklu, którego kierownicą był ob. Formaniewicz. Dyrektor Klinkowski ma złamaną rękę; ob. Formaniewicz zaś odniósł cięższe obrażenia.

CZEKOLADA DLA DZIECI

Komunikat Wydz. Aprowizacji i Handlu nr 178. W dniach od 24—29 sierpnia br. będzie wydawana we wszystkich sklepach Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców na karty z miesiąca sierpnia br. czekolada po 1 tabliczce dla kategorii „D” na odcinek nr 8. Cena 1 tabliczki czekolady wynosi 12,35. — Czekolada, nie odbrana w terminie, przepada.

PODZIĘKOWANIE

Miejski Komitet Opieki Społecznej składa serdeczne podziękowanie właścicielowi „Gastronomii”, ob. Dzierżekiemu, za ofiarowaną z bileto wstępu kwotę 7200 zł, którą przeznaczono na otwarcie Kuchni Ludowej.

DOŻYNKI W SZEMBRUCZKU

Jak już donosiliśmy, kierownictwo ośrodka rolnego RTPD w Szembruczkach, w niedzielę, dnia 25 bm., uroczystość „Dożynek”. Na program uroczystości złożyły się m. in. niespodzianki dla dzieci, przebywających na koloniach.

Kierownictwo kolonii zachęca rodziców, których dzieci przebywają w Szembruczkach, do wzięcia gremialnego udziału w uroczystości.

Informacyj co do środka lokomocji udziela biuro RTPD, Kilińskiego 7.

ZAMKNIĘCIE KOLONII LETNICH W WYDRZNI

W dniu 25 sierpnia o godzinie 16-tej nastąpi uroczyste zamknięcie Kolonii Letniej dla dzieci szkolnych w Wydrznie (3 km obok Łasina). W części oficjalnej uroczystości zostaną wygłoszone krótkie referaty Lekarza Naczelnego Ubezpieczalni Społecznej, ob. dr Michałowicza w przedmiocie: „Wiadomości o koloniach leczniczo-wypoczynkowych dla dzieci szkolnych — ich znaczeniu i wynikach”. Również zostanie wygłoszone krótkie sprawozdanie o pracy kolonijnej.

Imprezy i inne małe niespodzianki zakończą tę uroczystość.

W związku z powyższym uprasza się rodziców o wzięcie udziału w uroczystości.

SPORTOWCY GRUDZIĄDZCY PROSZĄ O SKROMNY DATEK

Niedzielną zbiórka uliczna na odbudowę boiska, przeprowadzona przez sportowców grudziądzkich, znajduje się pewnością należytym poparciem społeczeństwa naszego.

Cel kwesty jest więcej jak doniosły. Bo takso bowiem da młodzieży godziwą rozrywkę i stanowić będzie nie tylko dla nas, lecz również dla przyszłych pokoleń miejsce pokazów teatru i sportu. Przez uprawianie sportu hartujemy nasze ciało i czynimy je odpornym na rozmaite wpływy zewnętrzne. Skróćmy nasz posiadacz będzie liczne zastępy młodzieży, uprawiającej w właściwym kierunku sport, spokojnie możemy patrzeć na przyszły stan zdrowia w naszej Ojczyźnie. A zatem ofiarujmy chociażby skromną złotówkę na ten wzniosły cel.

Piękna uroczystość w obozie harcerskim

W ub. niedzielę w obozie harcerskim nad rzeką Ossą koło Rogoźna odbyła się piękna uroczystość składania przyrzeczenia harcerskiego, która ze względu na oddanie holdu poległym i wspomnienie tych, którzy ofiarnie i bohatercko walczyli na wszystkich frontach przynosząc Polsce sławę, miała charakter specjalny,

Parafia nasza należy do ośrodków życia katolickiego, które związane są z początkami chrześcijaństwa na ziemiach naszych. Pierwszymi zwiastami nauki Chrystusowej na ziemiach leżących wokoło brzegów dolnej Wisły, na obecnym Pomorzu i na ziemi chełmińskiej byli misjonarze, wywodzący się z zakonu Cystersów, z klasztoru w Leknie koło Wągrowca w Poznańskim. Oni to przybyli na początku XII wieku w nasze okolice, aby głosić tutaj ewangelię Chrystusową. Wnet też zaczęły się tworzyć ośrodki życia religijnego, głównie przy grodach warownych. Tak powstała parafia grudziądzka wokoło grodu unoszącego się na wzgórzu, od którego miasto Grudziądz wzięło swoją nazwę. W pierwszych czasach swego istnienia parafia nasza była rozległa, granice jej sięgały poza Okonin, Grutę, Słup i Dąbrówkę, aż do czasu powstania kościoła w Pokrzywnie. Równocześnie z powstaniem parafii zbudowano drewniany kościół parafialny pod wezwaniem św. Mikołaja biskupa. Po tym pierwotnym kościele dziś niema żadnego śladu. Kościół obecny, murywany, jest jednym z najstarszych na Pomorzu, rozpoczęto budować go pod koniec XIII wieku. Około roku 1300 stał się prezbiterium z cegły, w stylu gotyckim. Nawa główna stanęła w XIV wieku, nawy zaś boczne i wieża w XV wieku. Wskutek pożarów i wojen kościół uległ kilkakrotnie zniszczeniu. Pierwszy wielki pożar zniszczył go w r. 1331. Wtedy to z odrestaurowaniem prezbiterium pobudowano zarazem nawę główną, później nawy boczne. W czasie wojen szwedzkich (r. 1635—59) prezbiterium uległo ponownemu zniszczeniu. Odbudowano je krótko po tym w obecnej postaci dając mu wieloboczną artystyczną absydę, rzadko spotykaną w ówczesnych kościołach gotyckich. Także nawa główna i boczne wyróżniają się pięknym, gwiazdowym

Leczymy rany

Z trudem wielkim, jednak konsekwentnie i zdecydowanie postępujemy naprzód w odbudowie zniszczonego przegromnie miasta.

W bieżącym tygodniu ukończone zostały prace około budowy komina Elektryczni Miejskiej. — Jest to największy komin fabryczny w naszym mieście, gdyż posiada 75 metrów wysokości.

Pomału leczymy rany zadane Grudziądzu w ostatniej fazie wojny, choć nadzieje nasze na wiosnę były tego rodzaju, że konsultacja postępować będzie różnie.

Przed nowym rokiem szkolnym

Dogońcie warunki ukończenia gimnazjum

Dyrekcja Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Grudziądzu podaje do wiadomości, iż wpisy do wszystkich klas tegoż Gimnazjum i Liceum przedłuża się do dnia 31. 8. 1946 r. Egzamin wstępny dla nowo wpisanych rozpocznie się 2 września br. o godzinie 9-tej.

Normalna nauka dla wszystkich uczniów tutejszego zakładu rozpocznie się dnia 3 września br. o godzinie 15-tej.

Nadmieniamy, iż w ustroju semestralnym tutejszego Gimnazjum i Liceum, nauka każdej klasy trwa 5 miesięcy, wiek przepisowy 18 lat do klasy I gimnazjum, do każdej następnej o pół roku więcej.

Młodzież opóźniona wiekiem z powodu wojny i jej następstw ma możliwość przy pracy zawodowej ukończyć w krótszym czasie Gimn. i Liceum.

Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych od godz. 15-tej względnie 16-tej.

Pożądanym jest, by młodzież pracująca wszystkich warstw społecznych skorzystała z dobrodziejstwa, jakim jest 3-letnie Gimnazjum i Liceum o ustroju semestralnym dla Dorosłych.

Płonące ognisko harcerskie połączone ze śpiewem, tańcami i recytacjami w wykonaniu harcerzy, zakończyło piękny dzień.

Rodzice, przyjaciele i sympatycy harcerzy spędzili w gronie druhów kilka miłych chwil, które pozostawiają w pamięci ich najmielsz. wspomnienia.

Historia Fary grudziądzkiej

sklepieniem. Pierwotna wieża naszego kościoła była okazalsza i wyższa od ostatniej zniszczonej w 1945 r. Miała siodłowy dach gotycki i szczyty schodkowe. Lecz spaliła się w r. 1612. Helm, który tworzył zakończenie wieży, pochodzi z r. 1738. Na wyszczególnienie na wieży zastuguje kilka rzeźb artystycznie wykonanych z gliny, które pochodzą prawdopodobnie z zamku krzyżackiego, wznoszącego się ongiś opodal na gorze zamkowej. Zamek rozebrano po rozbiorach Polski na rozkaz ówczesnego króla pruskiego Fryderyka II w r. 1796—1804. Zdobyty materiał w zamku użyto częściowo na wykonanie wieży kościelnej, częściowo na budowę twierdzy i domu karnego.

Obecny nasz kościół ma 43 m długości, 21 m szerokości w nawach, 16 m wysokości. Osobliwością jego jest barokowa kruchta z r. 1632, fundacji starosty pokrzywnickiego Jana Działyńskiego, posiadająca piękny portal, który należy do najcenniejszych zabytków późniejszego renesansu na Pomorzu.

W czasach przedrozbiorowych obradowały często w kościele sejmiki generalne pruskie, na których zbierali się przedstawiciele szlachty z bliższych i dalszych okolic.

Grudziądz, jak zresztą wszystkie

miasta na Pomorzu, w XVI i XVII wieku, był widowiskiem walk religijnych pomiędzy wyznawcami Kościoła katolickiego a zwolennikami nauk luteranckich w latach 1572—98 za rządów szwedzkich, przy czym został obrabowany i ogołocony z dawnego gotyckiego urządzenia. Obecne wewnętrzne urządzenie pochodzi z r. 1729. Ostatnią gruntowną renowację przeprowadzono w r. 1896.

W 1939 r. przystąpiono bardzo energicznie do ogólnego remontu wnętrza, niestety wojna przeszkodziła ukończeniu prac.

W takim stanie kościół przetrwał wojnę 1939 roku i cały okres okupacji niemieckiej, aż do chwili odwrotu Niemców z naszych ziem t. j. do roku 45, kiedy bestialsko-niszcząca metoda cofających się oddziałów niemieckich zostawiły za sobą wypalone ruiny.

Z pierwszych obiektów jakie zaczęto odbudowywać po oswoobodzeniu, heroicznym wprost wysiłkiem, była właśnie fara.

Dzisiaj po krótkim okresie czasu, skonstatować możemy, że renowacja fary mimo szalonych trudności, z dnia na dzień postępuje naprzód i w najbliższym czasie będziemy cieszyć się jej dawnym, wspaniałym widokiem.

Zbrodniarz hitlerowski Fryderyk Berendt zawiśł na szubienicy

W dniu 13 czerwca br. Specjalny Sąd Karny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Nowym Mieście rozpatrywał sprawę Niemca Fryderyka Berendta, mieszkańca wsi Bratian, pow. Lubawa. Wymieniony w 1939 w Bratianie, jako członek niemieckiej organizacji represyjnej, t. zw. „Selbstschutzu”, brał czynny udział w przesładowaniach Polaków, podejrzanych o wrogą działalność i wrogie stosunki do Niemców. Aresztował i znęcał się nad nimi podczas przesłuchiwań, w toku których katował ich skórzanym batem i rozbił głowy kołba od karabina.

Berendt m. in. aresztował i pobił Leonarda Szłosa, Jelonkę, Klonowskiego i rodzinę Ankiewiczów. Bezpośrednio po aresztowaniu An-

kiewiczowej uderzeniem kolby karabinowej zamordował ją, a zabranej jej kózce ofiarował swą matkę. Poza tym Berendt w czasie od 1939—1945 r. należał do oddziałów szturmowych nar.-social. niemieckiej partii robotniczej (Sturmabteilung der NSDAP).

Za powyższe zbrodnie Sąd skazał Berendta na karę śmierci, pozbawienie publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz na konfiskatę majątku.

Wobec niego skorzystania przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z prawa łaski, zbrodniarz hitlerowski zawiśł w dniu 20 bm. na szubienicy. Wyrok został wykonany w Grudziądzu, gdzie zbrodniarz przebywał w więzieniu.

ZE SPORTU

PZPN znosi Ligę piłkarską

Nowy program rozgrywek o mistrzostwo Polski

W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie PZPN z udziałem delegatów wszystkich okręgów, z wyjątkiem balostockiego. Obrady zgromadzenia przeprowadził prezydent PZPN, gen. Bończa-Uzdowski. Do prezydium wybrano: red. Słattera, dyr. Konopkę i Pirożyńskiego, oraz członków komisji weryfikacyjnej, którzy przeprowadzili weryfikację mandatów.

Gdy przeprowadzono weryfikację mandatów okazało się, że na sali obecni są przedstawiciele „reaktywowanej” w Krakowie Ligi. Podjęto na ten temat dyskusję. Członkowie komisji weryfikacyjnej sprzeciwili się obecności „ligowców” na sali obrad, co poparł delegat Śląska, ob. Alfus, zgłaszając równocześnie wniosek o uznaniu Ligi za nieistniejącą. Wniosek przeszedł 171 głosami przeciw 26; wstrzymujących się — 13. W konsekwencji skreślono ze statutu PZPN paragrafy, traktujące o Lidze.

Rozwiązanie Ligi nie jest jednak równoznaczne z rezygnacją PZPN co do utworzenia extra klasy naszego piłkarstwa. Specjalna komisja, w skład której wejdą członkowie PZPN i „specje”, opracuje projekt reorganizacji piłkarstwa polskiego. Powyższe załatwienie sprawy wydaje nam się jedynie słuszną. Jeśli Liga miałaby reprezentować najwyższą klasę piłkarstwa, to jej skład trzeba by ustalić na podstawie aktualnego poziomu drużyn oraz ich wyników, a nie na zasadzie pięknej, być może, ale należącej już do przeszłości tradycji.

Poruszone też na zebraniu sprawę zawodstwa. Nie wywołała ona spodziewanego zgorszenia, czy oburzenia, lecz zgodnie przyznano, że należy wprowadzić ją wreszcie na światło dzienne. Specjalna komisja zbada możliwości zawodstwa na terenie Polski i przedstawi przyszłemu walnemu zgromadzeniu PZPN swój punkt widzenia.

Gotąca debata wywołała kwestia tegorocznych mistrzostw. Delegat Śląska wystąpił z projektem zrezygnowania w tym roku z dokonania mistrzostw, co jednak nie znalazło poparcia u większości. W rezultacie sprawę oddano do rozpatrzenia komisji, która ustaliła następujący plan rozgrywek: 25 sierpnia przedkolej: Wrocław—Pomorze Zachodnie i Sied-

ce—Mazury. 1-a runda: 1) Zagłębie—Gdańsk. 2) Łódź—Rzeszów. 3) Radom—Lublin. 4) Śląsk—Pomorze. 5) Czestochowa—Kielce. 6) Warszawa — zwycięzca Siedlca — Mazury. 7) Poznań — zwycięzca Wrocław — Pomorze Zach. 8) Kraków—Przemyski. Pary 1-sza, 3-cia, 4-ta grają 1 września; pary: 2-ga, 5-ta, 6-ta i 7-ma — 8 września i para 8-ma — 15 września.

Walne zebranie postanowiło utworzyć okręg opolski z siedzibą w Opolu i dolnośląski we Wrocławiu. Przy końcu zebrania rozpatrywano sprawę Mordarskiego (Legia), którą podniósł delegat Śląska, Alfus, poparty przez delegata Krakowa. Stwierdzono nieformalność w dopuszczeniu Mordarskiego do gry i powołano specjalną komisję do zbadania jego sprawy. Do tego czasu Mordarski zostaje znowu zawieszony.

Obrady zakończył apel kapitana związkowego PZPN, pułk. Krymana, do delegatów, aby nadsyłali raporty o poziomie piłkarstwa w swoich okręgach.

Przypominamy o pierwszych chełmińskich wyścigach motocyklowych, które odbędzie się w niedzielę, 25 bm., w Chełmie. Program zamieściliśmy w numerze czwartkowym.

GKS — PePeGe i TUR — WISŁA INAUGURUJĄ MISTRZOSTWA MIASTA

Z wielkim zaciekawieniem śledzić będziemy przebieg spotkań piłkarskich o zaszczytny tytuł mistrza miasta. Narazie trudno przewidzieć zwycięzcę tego turnieju, bowiem wszystkie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Po kilku jednak rozgrywkach wysunąć będzie można hroskopy, kto zakwalifikuje się na mistrza. Przekonał się niejednokrotnie, że drużyna przeważa, przez cały czas gry, a mimo to przegrywa mecz wskutek niedyspozycji strzałowej ataku. Mogą także zajść i inne niespodzianki na boisku, o co zrewizja nie trudno. Chcąc jednak ocenić poziom techniczny wszystkich drużyn, trzeba być obecnym na wszystkich spotkaniach.

Początek zawodów Grudziądzki Klub Sportowy kontra K.S. PePeGe o godzinie 14-ej, R.K.S. TUR kontra Wisła o godzinie 16-ej na boisku garnizonowym.

Dekret z dnia 8 sierpnia 1946 roku o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 45 o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. RP nr 1, poz. 1) — Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza co następuje:

Art. 1. Powołuje się przy Prezesie Rady Ministrów Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową z siedzibą w Warszawie, której działalność obejmuje teren całego Państwa.

Art. 2. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa ustanawia dla poszczególnych miast lub osiedli miejscowe Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe w składzie, przewidzianym w art. 9 na wniosek Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Art. 3. Zadaniem Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych jest przedsięwzięcie wszelkich środków, niezbędnych dla zwiększenia rozporządzalnej ilości mieszkań na rzecz ludności pracującej, zwłaszcza przez usunięcie z nich osób, uchylających się od pracy lub uprawiających spekulację, w szczególności zaś tych, które w pierwszym okresie po wyzwoleniu zajęły mieszkania poniemieckie.

Art. 4. Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe obowiązane są przy wykonywaniu swego zadania ściśle współdziałać ze Związkami Zawodowymi, Radami Zadładowymi oraz z organami samorządu gospodarczego.

Art. 5. Celem wykonania zadania, określonego w art. 2, Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów może:

- przedstawiać Rządowi postulaty z dziedziny mieszkaniowej i na żądanie Rządu wydawać opinie o projektach ustaw i rozporządzeń w tej dziedzinie;
- przyjmować i rozpatrywać zażalenia na sposób funkcjonowania władz kwaterekowych, przewidzianych w dekreście z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. RP nr 4, poz. 27);
- przeprowadzać kontrolę działalności władz, wskazanych pod literą b, oraz zawiadania o wynikach tej kontroli właściwe organy nadrzędne nad tymi władzami, celem usunięcia dostrzeżonych braków;
- wydawać wiążące wskazówki i polecenia dla miejscowych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych.

Miejscowe Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe mogą po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego orzekać o usunięciu osób, uchylających się od pracy lub uprawiających spekulację, wraz z członkami rodzin, z całego lub z części mieszkania, w terminie, wskazanym w decyzji oraz o przydzieleniu przez odpowie-

dnia władzę kwaterekową opróżnionych w ten sposób mieszkań lub ich części. Nadto mogą one wykonywać czynności, przewidziane pod literą b i c, a także wydawać wiążące zlecenia właściwym władzom kwaterekowym.

Art. 6. Wszelkie decyzje, wydane na podstawie art. 5 ust. 2, są prawomocne. Wiąza one niezależnie od uprawnień mieszkaniowych, nadanych orzeczeniem sądowym lub orzeczeniem innej władzy lub komisji.

Art. 7. Wszelkie władze oraz urzędy państwowe i samorządowe obowiązane są udzielać Nadzwyczajnym Komisjom Mieszkaniowym pomocy, niezbędnej do wykonywania ich zadań.

Art. 8. Orzeczenia Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych ulegają wykonaniu według przepisów o postępowaniu przymusowym w administracji. Orzeczenia Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych w szczególnych wypadkach, gdy tego wymaga interes publiczny, mogą być wydawane z natychmiastową wykonalnością przez Zarządy Miejskie, jako władzę egzekucyjną.

Art. 9. Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe składają się z przewodniczącego oraz czterech członków. Równocześnie powołuje się zastępców, przewodniczącego i członków Komisji.

Skład Nadzwyczajnej Komisji Mieszkani-

wej przy Prezesie Rady Ministrów powołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Jednym z członków Komisji winien być przedstawiciel samorządu rzemieślniczego.

Art. 10. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów ustali wewnętrzną organizację i sposób funkcjonowania dla siebie oraz dla miejscowych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych. Nadto Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów określi w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz za zgodą Prezesa Rady Ministrów stosunek służbowy i normy uposażenia pracowników Komisji.

Art. 11. Budżet Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych objętych jest budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Art. 12. Przepisom dekretu niniejszego nie podlegają mieszkania, wyłączone spod publicznej gospodarki lokalami na podstawie obowiązujących przepisów.

Art. 13. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami.

Art. 14. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc z dniem 31-go grudnia 1947 roku.

Tragiczna śmierć

b. starosty grudziądzkiego inż. Leszczyńskiego

Znany szeroko w Grudziądzu i okolicy inż. Jan Leszczyński, b. starosta powiatu grudziądzkiego, zmarł w niedzielę, dnia 18 bm. na skutek tragicznego wypadku.

Sp. inż. Leszczyński po zwolnieniu się ze stanowiska starosty, objął posadę dyrektora Reaktywacji Polskiego Monopolu Spirytusowego w Złotowie.

W minioną niedzielę udał się z wędką na ryby, którego to sportu był wielkim miłośnikiem. Przy zarzucaniu wędki na wodę zahaczył o przeprowadzone nad brzegiem jeziora — przewody wysokiego napięcia. Mało znaczący zdawałoby się wypadek, okazał się tragiczny w skutkach. Porażenie było tak silne, że w krótkim czasie, zakończył życie.

Tragiczna śmierć s. p. inż. Leszczyńskiego dotknęła boleśnie nie tylko rodzinę zmarłego, lecz nie mniej licznych jego przyjaciół i znajomych, gdyż był On wzorem człowieka, na którym można polegać, któremu można zaufać i któremu można wierzyć.

Cześć Jego pamięci!

Papa dathowa

Smola

Lepnik

Cement

Wapno

Kreda

do nabycia po cenach konkurencyjnych

„SERWA”

St. Ossowski

Materiały budowlane i opałowe

Ziemiopłody - Maszyny i narz. rolnicze

Grudziądz, Toruńska 21-23. Tel. 1371 i 1375

Worki jutowe i poljutowe

kupuje

E. Kowalski i S-ka

Zakup i Sprzedaż Ziemiopłodów

Grudziądz, ul. Mickiewicza 39 a

KUPIE szafę do ubrań. Wiadomość pod nr 230.

BECZKI do kwaszenia kupię. Zgłoszenia pod nr 219. (353)

KUPIE leżankę. Zgłoszenia w Administracji.

KUPIMY wagę analityczną, aparat do stwierdzenia zawartości wilgoci w zbożu, kielkowniki i inne przybory laboratoryjne dla badań jakości nasion i zbóż. Zgłoszenia i oferty pod adresem: Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Oddział Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 27, lub p. Hieronimie Czerniakowej, Grudziądz, Sienkiewicza 7 m. 3.

PIANINO w dobrym stanie kupię. Zgłosz. pod nr 226. (372)

SPRZEDAM akordeon, 80 basowy. Ul. Piłsudskiego 79, parter lewo. (375)

SPRZEDAM 2-letnią kozę dojną, Toruńska 26, mieszkanie 13, II piętro. (384)

SPRZEDAM motor elektryczny 1,14 w, 220 w, 1000 obrotów, na prąd stały. Wiadomość pod nr 228. (387)

CEGLA i mąka szmatowa nadeszła. Kościński, Grudziądz, ul. Ks. Budkiewicza 16. (385)

WOZNY potrzebny do Gimnazjum Handlowego w Grudziądzu, Sobieskiego 10, Podania przyjmuje sekretariat szkoły. (386)

POSZUKUJE pomocnicy domowej na wieś. Wiadomość pod nr 229. (388)

OGRODNIKA na kwiaty i warzywa możliwe samotnego, na stałą posadę poszukuje się natychmiast. Ogrodnictwo Grudziądz, ul. Legionów 30. (359)

SZOFRER (mechanik) poszukuje posady. Zgłoszenia pod nr 227. (378)

Pow. Spółdz. Roln.-Handl. „Samopomoc Chłopska”

z odpowiedzialn. udziałami

ul. M. Focha 12 w Grudziądzu Telefon 1170—1171

ZAKUP

SPRZEDAŻ

Dział zbożowy: zboż wszelkich gatunków, przetworów młynskich, wełny owczej.

Dział warzy i paszy: ziemniaków, warzyw, owoców i pasz treściwych.

Dział nasion: nasion rolnych, ogrodowych i kwiatów.

Dział techniczny: nawozów sztucznych za gotówkę i na skrypty dłużne, mat. budowlanych, opałowych i pędnych, galanterii żelaznej, artykułów domowego użytku.

Dział transportowy: skutecznie międzymiastowe transporty samochodami, zwózki wszelkiego rodzaju, dostarcza powózki do ślubów, chrztów itp.

Sklep żelaza: ul. Toruńska nr. 15. — Sklep nasion: Główny Rynek 7.

W drugą rocznicę śmierci mej kochanej żony i matki, sp.

PAULINY Z KOSNOWSKICH
ŁASZKIEWICZOWEJ

odbędzie się we wtorek, 27 sierpnia br., o godz. 7.30, w kościele św. Krzyża, żałobna Msza św., o czym zawiadamiają
MAŻ Z CÓRKA.

KUPIJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz, św. Wojciecha 24. (2030)

POSZUKUJĘ kupna domów, również uszkodzonych, placów i gospodarstw. Małek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. (369)

Grudziądzka Odlewnia METALI I ŻELIWA

pod Zarządem Państwowym

Grudziądz, Narutowicza 17 - 19

Tel. 1575 - Dawn. „Achgelis” & Co

wykonuje wszelkiego rodzaju

tryby do maszyn rolniczych

Szybko - - - - - Tanio

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Malogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyjnej zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Z ŻYCIA PARTII

Z zebrania konstytucyjnego Koła PPS

przy Zjedn. Państw. Browarach w Grudziądzu

W ub. poniedziałek, w obecności 60 uczestników, odbyło się zebranie organizacyjne Koła PPS przy Państw. Browarach. W zebraniu udział wzięli zaproszeni przedstawiciele PPS: tow. Ochman i Szalucki, którzy na wstępie zapoznali obecnych z celem zebrania, poczem tow. Ochman wygłosił ciekawy referat na temat znaczenia gospodarczego Górnego Śląska. Przed wyborem zarządu tworzącego się koła zabrał głos tow. Szalucki, przewod. Komitetu Grudziądzkiego PPS charakteryzując w krótkich słowach rolę i znaczenie partii w kształtowaniu się naszego życia państwowego i zapewnił do zebranych o branie czynnego udziału w pracy dla państwa i utrwalenia demokratycznego jego ustroju. Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli jako: przewodniczący Ronczkowski Bernard, sekretarz Wierz Stanisław, skarbnik Mazur Leonard.

Na zakończenie zebrania przew. Rady Zakładowej Paździór, krótko wspomnieli historię i znaczenie powstania górnośląskiego w latach 1920—21, Werbowaniem nowych członków, hasłem „Wolność” zebranie zakończono.

Z teatru

O tym, że mieszkańcy Grudziądza żądni są godziwej rozrywki, przekonaliśmy się najlepiej w ubiegłą środę. — Zapowiedziany występ gościnnie Warszawskiego Teatru Aktualności i Humoru zgromadził tak duże rzesze publiczności, że wiele osób, które wcześniej nie wykupiły biletów, z zalem odstąpić musiały od drzwi teatru. Dość szeroko zareklamowana impreza nie przyniosła — naogół rozczarowania widzom. — Sala bawiła się serdecznie, darząc wykonawców szczerymi oklaskami.

Na czoło zespołu wysunął się p. Janusz Ściwarski. — Jest to aktor o dużym talencie scenicznym i szerokiej inwencji. Sekundowała mu dzielnie p. Małgorzata Negro, której nie można odmówić dużej dozy wnikliwości, satyrycznego krytycyzmu. — Pani Nina Polakówna niezła, choć w pewnych momentach niezdecydowana, natomiast p. Władysław Lin nadzwyczaj opanowany, pełen werwy i humoru. Pani Halina Lewandowska jako wodewilistka niezła, co do choreografii zaś, to pozostawia wiele do życzenia. —

Akompaniament kiepski. Raziło fałszowanie tak popularnego i niezbyt trudnego utworu, jak rapsodia Liszta.

Naogół impreza stała na wysokim poziomie. Najważniejsze jest to, że mimo pierwiastka propagandowego, poszczególne numery podane i odtworzone zostały tak inteligentnie, że nawet tym wszystkim, którzy te rzeczy pojęli i zrozumieli, sprawiło to przyjemne rozczarowanie.

Napisanie tekstu podobnej rewii nie jest rzeczą łatwą. Autor poza dobrą znajomością poruszanych tematów politycznych, musi posiadać duże zdolności satyry. — Autor niniejszej rewii uczynił to bez usterek. — A ponieważ wykonalnymi byli ludzie zdolni, zatem całość wypadła bardzo dobrze.

T—a-d

DZIEWCZYNA do prac domowych potrzebna. Wiadomość pod nr 231. (390)

DWU ŚLUSARZY przyjmie Fabryka Zabawek, Legionów 44. (374)

UWAGA! Pracownicy umysłowi i fizyczni byłej firmy „Lupinus” w Grudziądzu! Zamierzamy wznowić działalność przejętej przez nas placówki i prosimy wszystkich byłych pracowników umysłowych i fizycznych o zgłaszanie się i podanie dokładnych adresów p. Hieronimie Czerniakowej, Grudziądz, Sienkiewicza 7 m. 3, lub pod naszym adresem: Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Oddział Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 27.

ZAPISY NA KURS: kierowców samochodowych i motocyklowych przyjmuje uczelnia Józefa Smeji, Grudziądz, ul. Sobieskiego 7.

UNIEWAZNIAM zgubiony dnia 19. 8. br. dowód osobisty i karty żywnościowe na nazwisko Jankowska Anna, ul. Czerwonodwórna 17.

UNIEWAZNIAM skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko Pokora Bolesław, Liczno gm. Rakowo, pow. Kwidziń. (383)

UNIEWAZNIAM zgubiony dowód osobisty — kartę rozpoznawczą nr 2315, na nazwisko Gertruda Wower, zamieszkała Kwidziń, ul. Środkowa 12. (380)

UNIEWAZNIAM zgubiony dowód osobisty, kartę rowerową, na nazwisko Kazanowski Bronisław, Zielonowo, pow. Grudziądz. (377)

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rekwizytów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.